ZBIGNIEW BABIK | UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI, KRAKÓW

Profesor Franciszek Sławski w moich oczach[1]

Słowa kluczowe: Franciszek Sławski, polskie słowniki etymologiczne, etymologia słowiańska.

Franciszek Sławski był pierwszym językoznawcą polskim zajmującym się głównie etymologią wyrazową[2]. Jego rozprawa doktorska dotyczyła wprawdzie zagadnień morfosyntaktycznych na materiale bułgarskim, paralelnie z różnymi filiacjami tego tekstu autor zaczął jednak publikować drobne początkowo przyczynki etymologiczne, wychodząc zresztą głównie od materiału polskiego. Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych F. Sławski podjął decyzję, która zaważyła na jego dalszej drodze naukowej – zobowiązał się mianowicie do opracowania nowego słownika etymologicznego języka polskiego.

Dostępne relacje o kulisach powstania i ewolucji pomysłu SEJP są rozbieżne. Według Leszka Bednarczuka (2002: 29) zamysł napisania słownika powziął F. Sławski „zapewne już w czasie [...] studiów", co jednak sprawia wrażenie domysłu nieopartego na faktycznej wiedzy. Według Andrzeja Bańkowskiego (2011: 96) słownik zaczął powstawać „pod silną presją ze strony [...] profesorów krakowskich", przy czym jako główny inicjator podawany jest Kazimierz Nitsch (Bańkowski 2011: 97)[3]. Opierając się niewątpliwie na wcześniejszych relacjach Bańkowskiego, podobną wersję przedstawił też Adam Królikowski (2014: 17), choć tutaj mowa jest o obietnicy przygotowania małego słownika złożonej Stanisławowi Urbańczykowi (wiedza o niej miałaby pochodzić z odbytej w 1979 roku rozmowy Urbańczyka z Bańkowskim). Tymczasem sam Urbańczyk (1986: 163) inaczej wspominał tamte chwile: Sławski miał powziąć pomysł napisania dzieła u samych początków swej drogi badawczej („Były to drobne artykuliki, ale ich autor już wtedy myślał ambitnie o przyszłym etymologiczno-historycznym słowniku języka polskiego"); wydawcy poszukiwał sam i znalazł w Towarzystwie Miłośników Języka Polskiego[4].

1 Tekst został napisany na zaproszenie Redakcji „Języka Polskiego" z okazji setnej rocznicy urodzin F. Sławskiego. Uwaga techniczna: znałem osobiście F. Sławskiego od lutego/marca 1992 r. do śmierci, byłem słuchaczem jego wykładów monograficznych w Instytucie Filologii Słowiańskiej UJ w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych.

2 Twórczość naukową F. Sławskiego niejednokrotnie omawiano (por. zwłaszcza Urbańczyk 1986; Boryś 1991; Bednarczuk 2002; Kucała 2002; Boryś 2010: 15–17; Bednarczuk 2011; Boryś 2015: 29–31). Wiele prac autora zostało wydanych w dwu zbiorach (Sławski 1987, 2011).

3 A. Bańkowski (w liście do mnie z 6 kwietnia 2011 r.) pisał: „Kiedy [F. Sławski] miał 34 lata [czyli w 1950 r.], K. Nitsch kazał mu podpisać zobowiązanie, że w ciągu 10 lat opracuje dla TMJP [Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego] w 4 zwięzłych tomach (A–J, K–P, R–Ś, T–Ż) SEJP, rozwijający i korygujący pomysły Brücknera" (w nawiasach kwadratowych uwagi moje, Z.B.). Faktem jest, że w autorskim wstępie do SEJP (I 7) podziękowania kierowane są właściwie jedynie do K. Nitscha, co być może skłaniało niektórych do przeceniania jego udziału przy powstaniu słownika.

4 Zwraca uwagę pewna niespójność relacji S. Urbańczyka: autor SEJP miał myśleć o słowniku wielkim, rozpoczął jednak jego realizację w formie popularnonaukowej, „dla nauczycieli i miłośników języka polskiego" (l.c.).

Początkowo słownik miał charakter dyferencjalny względem słownika Aleksandra Brücknera z 1927 roku zarówno ze względu na luki w nim obecne, jak i na jakość niektórych zamieszczonych objaśnień. Niezależnie jednak od nich Sławski pragnął uwzględnić wszystkie najważniejsze zachowane w polszczyźnie „podstawowe wyrazy ogólnosłowiańskie", tak zwane prasłowa (por. SEJP: I 5); konieczność pogodzenia tych sprzecznych dezyderatów sprawiła, że wiele haseł im poświęconych przybierało postać zbyt skondensowaną, nawet licząc jedynie 4–5 wierszy druku. Taki charakter ma przede wszystkim pierwszy zeszyt, wydany w 1952 roku (*A–Czar*), w pewnym stopniu także kilka kolejnych. Koledzy i współpracownicy Sławskiego wspominają (por. Urbańczyk 1986: 163; Boryś 1991: 10), że decydujący wpływ na zmianę koncepcji słownika wywarły liczne recenzje, w których autora wręcz zachęcano do poszerzenia jego formuły. Począwszy od tomu drugiego, odchodząc od zasady dyferencjalności, SEJP przekształcił się w słownik etymologiczno-historyczny, zestawiający materiały współczesne, historyczne, gwarowe i (w niewielkiej mierze) także onomastyczne oraz starający się przedstawić historię i etymologię rodzin wyrazowych. Z jednej strony uniemożliwiło to jego ukończenie, z drugiej zadecydowało o randze dzieła, przez pewien czas[5] słusznie uważanego za „najlepszy słownik etymologiczny jednego języka słowiańskiego" (por. Boryś 1991: 13; Kucała 2002: 26; Bednarczuk 2011: 6).

Rozpoczynając swą działalność badawczą w połowie XX wieku, stał się F. Sławski współtwórcą przełomu metodologicznego w etymologii słowiańskiej. Doszło bowiem wówczas do wyczerpania możliwości tradycyjnej etymologii komparatystycznej, cenionej wówczas najwyżej i z upodobaniem uprawianej, bazującej na poszukiwaniu tzw. dokładnych zrównań etymologicznych z wyrazami innych grup indoeuropejskich. Języki bliżej spokrewnione ze słowiańskimi (może poza bałtyckimi) zostały wyeksploatowane, nowe grupy odkryte w pierwszej połowie XX wieku (hetycka i tocharska) charakteryzowały się szczupłym korpusem leksykalnym i niewielką głębią pokrewieństwa leksykalnego ze słowiańszczyzną. Jednocześnie rozpoczęto w tym czasie prace nad systematycznym opracowaniem leksyk słowiańskich języków narodowych, co z konieczności musiało powodować przesunięcie uwagi z leksemów archaicznych, stanowiących niewielką część słownictwa, do dominujących w poszczególnych leksykonach wyrazów pozbawionych dokładnych nawiązań poza słowiańszczyzną, w których wypadku sformułowanie spójnej interpretacji etymologicznej zwykle nie wymagało odwoływania się do otoczenia pozasłowiańskiego (tzw. poszukiwanie objaśnienia wyrazu najbliżej, w macierzystym systemie językowym lub raczej jego nieodległych stadiach rozwojowych). Obecnie taki kierunek badań dominuje w najważniejszych słowiańskich ośrodkach etymologicznych, chociaż atmosferę z przełomu XIX i XX wieku nadal daje się wyczuć w niektórych środowiskach korzystających z etymologii jako narzędzia o charakterze pomocniczym.

W połowie XX wieku stan porównawczej leksykografii słowiańskiej był zły. Zaledwie kilka języków (rosyjski, polski, bułgarski, poniekąd i czeski) dysponowało ukończonymi,

5 Współcześnie jednak pojawiła się poważna konkurencja w postaci opracowywanych zespołowo kontynuacji słownika France Bezlaja (ukończonej w 2005 r.), serbskiego słownika etymologicznego pod redakcją Aleksandra Lomy czy nawet autorskiego rosyjskiego słownika Aleksandra Anikina.

choć nie najlepiej ocenianymi słownikami etymologicznymi, znano tylko jeden pełny (acz przestarzały) słownik porównawczy (Franza Miklosicha). Nowszy słownik porównawczy Ericha Bernekera został w 1913 roku doprowadzony zaledwie do hasła **morъ*. W tej sytuacji autor nowego polskiego słownika etymologicznego zmuszony był przynajmniej w części czerpać leksykalny materiał porównawczy ze źródeł „pierwszej ręki". Podobnych trudności nastręczało kompletowanie historii poszczególnych wyrazów polskich; świadom luk w leksykografii XVI–XVIII wieku F. Sławski przeprowadzał od podstaw m.in. ekscerpcję wydawanych wówczas tekstów lustracji królewszczyzn, zawierających pewien zasób rzadkiego słownictwa specjalistycznego.

Autor SEJP czuł się suwerenny w takim objaśnianiu wyrazów, które nie wymagało wychodzenia poza słowiańszczyznę. W zasadzie nie podejmował własnej interpretacji danych indoeuropejskich, przejmując tę część objaśnień (formy uznawane za pokrewne, rekonstrukcje prapostaci itp.) z literatury indoeuropeistycznej, głównie ze słowników porównawczych (Aloisa Waldego, potem jego poszerzonej wersji autorstwa Waldego i Juliusa Pokornego, od lat sześćdziesiątych również najpełniejszego dotąd wielkiego słownika Pokornego) czy książek Antoine'a Meilleta. Z czasem pojawiły się nowe słowniki etymologiczne Maxa Vasmera, Václava Machka i Petara Skoka, nieco później także F. Bezlaja. Projekt porównawczego słownika Rudolfa Aitzetmüllera i Lindy Sadnik nie wyszedł poza początkowe litery alfabetu[6].

Ukończenie słownika nie było możliwe z oczywistych względów czasowych; nawet gdyby autor z równą intensywnością pracował nad nim także w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych[7], nie zdołałby opracować końcowych liter alfabetu. Nad tymi kwestiami nie warto się szerzej rozwodzić; dość powiedzieć, że z dwu sytuacji „brzegowych" (ukończenie słownika w formie zbliżonej do pierwszego zeszytu lub pozostawienie go w formie, w jakiej ostatecznie pozostał) wybieram zdecydowanie drugą, a podobnie postąpiłaby zapewne większość specjalistów wykorzystujących słownik współcześnie. Nie powinno być tajemnicą, że etymolodzy słowiańscy zajmujący się starszymi dziejami języków i leksyki słowiańskiej w zasadzie nie poszukują już w słownikach etymologicznych języków narodowych informacji o pochodzeniu wyrazów ogólnosłowiańskich. Jeśli w ogóle do nich sięgają, szukają bądź opinii o wyrazach rzadkich, skądinąd nieznanych, bądź informacji o historii wyrazu, jego zróżnicowaniu formalnym czy znaczeniowym, słowem, tego wszystkiego, co można wykorzystać przy forsowaniu nowych propozycji etymologicznych. Tę rolę SEJP spełnia(ł) – na miarę swoich czasów – znakomicie.

6 Przegląd tej literatury dał ostatnio W. Boryś (2011). Stąd rezygnuję z zamieszczania dokładnych opisów bibliograficznych owych słowników.

7 Wiadomo, że autor opracowywał słownik, korzystając z pomocy nie tylko profesjonalnych językoznawców (zwykle wymienia się tu zmarłego w 2014 r. Władysława Sędzika, zob. Bednarczuk 2011: 7), ale i żony Józefy, która wykonywała pewne prace niewymagające specjalistycznych kompetencji (m.in. kwerendy jakiegoś rodzaju). Gdy J. Sławska z początkiem lat osiemdziesiątych obłożnie zachorowała, autor nie tylko został pozbawiony jej pomocy, ale i podjął się opieki nad chorą. Ostatni zeszyt SEJP ukazał się w 1982 r., żona F. Sławskiego zmarła dziesięć lat później. Pod koniec życia autor wznowił pracę nad hasłami na literę M-, zdołał jednak ogłosić (w postaci krótkich artykułów) tylko kilka z nich (m.in. *matka*, *miłość*, zob. Sędzik 2002: 49–50).
Nie sposób przyjąć za A. Bańkowskim (2011: 97), że głównym powodem zawieszenia prac nad słownikiem była odmowa/niemożność kontynuacji jego wydawania przez TMJP. Jeżeli nawet Towarzystwo istotnie zmuszone było zakończyć współpracę, znalezienie innego wydawcy nie stanowiłoby istotnego problemu nawet w kryzysowych latach osiemdziesiątych.

Należy bowiem podkreślić, że wspominany często przy okazji charakterystyki tzw. krakowskiej szkoły etymologicznej postulat uwzględniania przy okazji analizy etymologicznej „wszystkich dostępnych danych o badanym wyrazie" (zob. Boryś 1991: 12) był i w coraz większym stopniu staje się postulatem tylko teoretycznym – jego praktyczna realizacja okazuje się iluzoryczna ze względu na ogrom związanego z nią wysiłku badawczego. Można dyskutować, na ile była realna w epoce powstawania SEJP. Dzisiaj jest jasne, że zebrać wszelkie dostępne informacje o wyrazie można tylko w wypadku jego szczątkowego zachowania, a i wówczas sam badacz – skoro nie przebadał wszystkich potencjalnie interesujących źródeł – z reguły nie może być pewien pomyślnego zrealizowania tego postulatu.

W SEJP stosunkowo najsłabiej wyzyskane zostały materiały onomastyczne, zwłaszcza toponomastyczne. Wynikło to zapewne nie tyle ze stanowiska metodologicznego, ile z braku odpowiedniego doświadczenia w pracy z tym materiałem, a poniekąd także z niewystarczającego ówcześnie stopnia opracowania źródeł onomastycznych (jedno wiązało się zresztą z drugim). Nazwy są cytowane w hasłach w skali dalece niewystarczającej. Prawdopodobnie ta świadomość ograniczonej kompetencji własnej skłaniała badaczy z kręgu F. Sławskiego do formułowania dosyć niekiedy protekcjonalnych opinii o wartości przekazów onomastycznych, konieczności klarownego separowania ich od przekazów leksykalnych[8]. Tymczasem specjalistom znane są wypadki, gdy ze względu na masowość występowania i specjalny charakter związku z realiami materiał onomastyczny bądź gwarantuje funkcjonowanie na danym terenie w przeszłości nieznanego skądinąd (lub – nierzadko – znanego tylko z innych języków słowiańskich) apelatywu, bądź dokumentuje używanie w znaczeniach również topograficznych wyrazów zafiksowanych w odmiennych znaczeniach[9]. Przykładem może być apelatyw *koło*, który na dużych obszarach języka polskiego używany był bez wątpienia również w nienotowanym przez polskie słowniki (także przez SEJP, por. II 367–369) znaczeniu 'meander rzeki o kształcie zbliżonym do kolistego' lub 'odcięte starorzecze o takimże kształcie'[10]. Zaświadczają je nazwy miejscowe (zwykle terenowe), np. *Koło*, *Kółko*, *W Kole*, *Na Kole*, *Na(d)kole*, *Koła*, rozmieszczone pasami wzdłuż biegów większych rzek, notowane w miejscowościach położonych bezpośrednio nad rzekami, a jeśli umieszczone na mapach, to zazwyczaj w bezpośrednim sąsiedztwie takich obiektów, niekiedy wręcz wewnątrz samych meandrów czy starorzeczy. Bardzo wyrazista sytuacja występuje zwłaszcza na równoleżnikowym biegu górnej Wisły powyżej i poniżej Krakowa (por. np. znany rezerwat leśny Koło w Puszczy Niepołomickiej).

***

8 Postulat zasadny, ale niekiedy trudny do realizacji, jak o tym świadczy choćby występowanie w opracowaniach słownikowych (np. w *Słowniku staropolskim*, także w ostatnio wydanym jego suplemencie) przekazów ewidentnych nazw własnych (nawet pochodzących spoza staropolskiego obszaru etnograficznego) podawanych jako przekazy apelatywów staropolskich.

9 Zwróćmy uwagę, że w tytule mowa jest o słowniku etymologicznym [wyrazów] języka polskiego, nie o słowniku etymologicznym wyrazów spotykanych w polskich opracowaniach słownikowych czy zachowanych tekstach. Chodzi o materiał, który jest (lub był) używany w przeszłości w polskim kontinuum językowym, zatem kwerenda słownikowa jest tylko jednym – choć z pewnością najważniejszym – ze sposobów docierania do tego słownictwa.

10 Co ciekawe, również w innych językach słowiańskich nie natrafiłem dotąd na przekazy formy niezdrobniałej w tym znaczeniu. Derywat na **-ьce* (*kol'có*) znany jest m.in. z gwar wschodniej Ukrainy.

Drugim najważniejszym opracowaniem autorskim F. Sławskiego jest *Zarys słowotwórstwa prasłowiańskiego*, niestety nieukończony, ogłoszony w trzech częściach w latach 1974–1979[11], ostatnio przedrukowany w zbiorze prac autora (Sławski 2011: 11–182). Opracowano w nim słowotwórstwo czasownika oraz większość formantów rzeczownikowych (zabrakło sufiksów z podstawowymi *-*v*-, *-*z*- oraz części formantów z *-*t*-), brak też słowotwórstwa przymiotnika i złożeń. Jest to najobszerniejsze jak dotąd opracowanie słowotwórstwa prasłowiańskiego, z którym mogą konkurować tylko nieliczne powstałe opracowania monograficzne poszczególnych sufiksów (np. Liukkonen 1987). Wydany w tym samym czasie tom gramatyki porównawczej André Vaillanta (1977), zbyt kurczowo trzymający się leksyki scs., obejmuje wprawdzie całość słowotwórstwa, ale w znacznie bardziej uproszczonym ujęciu (brak niektórych rzadszych formantów, nieporównanie uboższa egzemplifikacja materiałowa)[12]. Pod adresem *Zarysu* można wysunąć pewne zastrzeżenia (luki materiałowe[13], nie zawsze precyzyjne rozgraniczenie motywacji rzeczywistej/etymologicznej i synchronicznej), stanowi on jednak podstawową pomoc każdego etymologa, pozwalającą nie tylko sprawdzić istnienie paralel dla postulowanego modelu słowotwórczego, ale i w przybliżeniu ocenić stopień jego produktywności.

***

W latach pięćdziesiątych z inicjatywy Tadeusza Lehra-Spławińskiego zaangażował się F. Sławski w prace nad rekonstrukcją leksyki prasłowiańskiej. Z dzisiejszej perspektywy nie ulega wątpliwości, że podjęcie się zadania wówczas świadczyło o przesadnym optymizmie badawczym pomysłodawców. Stworzony i prowadzony przez Sławskiego zespół (Lehr-Spławiński zmarł w 1965 roku), w którego skład wchodziło wielu bardzo znanych później slawistów (m.in. Zbigniew Gołąb, L. Bednarczuk, Jerzy Rusek, Stanisław Stachowski, Roman Laskowski, Kazimierz Polański, Józef Reczek, którzy po osiągnięciu formalnej samodzielności zwykle nie kontynuowali tej współpracy), rozpoczął wstępne zbieranie materiału, opracowywanego w postaci maszynopisów z próbnymi hasłami. Po mniej więcej dwudziestu latach opracowano pierwszy tom *Słownika prasłowiańskiego*, obejmujący hasła na litery *A*- i *B*-. Daje on dobre wyobrażenie o stopniu ówczesnej samoświadomości badawczej redaktora i autorów. F. Sławski oszacował w nim objętość planowanej całości na mniej więcej dziesięciokrotność do dwunastokrotności pierwszego tomu, tj. 9–10 tys. wyrazów (zob. SP: I 10). Rzeczywistość szybko i negatywnie zweryfikowała te wyobrażenia i plany. W tym samym roku 1974 ukazał się

11 SP I 43–141; SP II 13–60; SP III 11–19.

12 Ostatnio ukazało się książkowe opracowanie prasłowiańskiego słowotwórstwa nominalnego autorstwa chorwackiego indoeuropeisty Ranka Matasovicia (2014). Materiałowo jest ono oparte na ujęciach F. Sławskiego i A. Vaillanta i jako takie może zainteresować głównie tych czytelników, którzy z tymi ujęciami nie mogą się efektywnie zapoznać z racji bariery językowej. Nb. wysunięty tam zarzut, że brak egzemplifikacji rekonstrukcji prasłowiańskich materiałem języków słowiańskich utrudnia korzystanie z *Zarysu* nawet specjalistom (s. 10), świadczy bardziej o dewaluacji terminu *specjalista* w jego współczesnych użyciach.

13 Niejednokrotnie w dalszych tomach słownika znalazły się wyrazy, których zabrakło w *Zarysie*, choć stwierdzono w nim szczątkową tylko reprezentację rozpoznanego w nich sufiksu. Najwidoczniej nie figurowały one w kartotece SP w momencie jej wykorzystania na potrzeby *Zarysu*.

pierwszy tom „konkurencyjnego" słownika etymologicznego języków słowiańskich opracowywanego w Moskwie (ESSJA). Okazało się, że słownik ten śmielej realizuje akceptowaną również przez autorów SP zasadę odchodzenia od „kryterium zasięgu" na rzecz „kryterium struktury", lematyzując jako prasłowiańskie znacznie większą liczbę leksemów o zasięgach ograniczonych niekiedy do jednego tylko języka (czy wręcz zachowanych w pojedynczych śladach)[14]. Jednocześnie, począwszy od trzeciego tomu, słownik krakowski ukazywał się z narastającym poślizgiem czasowym względem słownika moskiewskiego, co m.in. pozwoliło jego autorom wykorzystywać ustalenia kolegów rosyjskich. Skutek był taki, że tom dziewiąty SP, mający się niebawem ukazać, obejmuje hasła na litery **x-*, **i-* oraz **j-*. Do opracowania pozostało zatem około dwudziestu pozostałych liter alfabetu prasłowiańskiego (w tym tak „pojemne" jak **k-*, **o-*, **p-*, **s-* czy **v-*)[15]. Słownik moskiewski, którego rytmiczność publikacji udało się autorom utrzymać, dociera do litery **ǫ-* (w 2014 roku ukazał się tomik trzydziesty dziewiąty, zakończony hasłem **ozgǫba*); moment jego ukończenia przy założeniu zachowania dotychczasowego rytmu pracy wyznaczono na ostatnie dekady XXI wieku (Krys'ko 2014: 118) przy szacowanej objętości ok. 130–150 tomików i zawartości przeszło 50 tysięcy haseł[16].

Tytuł *Słownik prasłowiański* sugeruje, że chodzi tutaj o słownik wyrazów występujących w języku prasłowiańskim. Niejednokrotnie podkreślano, że jest on – podobnie jak jego odpowiedniki, np. ESSJA (zob. Krys'ko 2014: 118) – w istocie porównawczym słownikiem leksykalno-słowotwórczym języków słowiańskich, w którym znalazły się zarówno rzeczywiste prasłowianizmy (w tym większość tzw. prasłów w sensie Brücknerowskim), jak i wyrazy, których bezpośredni związek genetyczny, niezależnie od pełnej zazwyczaj tożsamości formalnej czy daleko posuniętej zbieżności znaczeniowej, nie jest pewny z uwagi na możliwość paralelnej, niezależnej genezy w dobie „poprasłowiańskiej", nadto wczesne zapożyczenia z języków ościennych o szerszych zasięgach (w tym nieprzeczuwane zapożyczenia z nieznanych substratów przedsłowiańskich, traktowane jako wyrazy rodzime) oraz stosunkowo nieliczne wyrazy zrekonstruowane omyłkowo. Jednocześnie jest oczywiste – zwłaszcza dla tych badaczy, którzy systematycznie eksplorują materiały onomastyczne – że wiele wyrazów w pełni zasługujących na umieszczenie w tych słownikach nie zostało do nich wprowadzonych. Biorąc rzecz formalistycznie[17], do opracowywania leksykonu prasłowiańskiego należałoby przystąpić dopiero wówczas, gdy ustanie napływ nowych źródeł, a zarazem wstępnie przynajmniej opracowane zostaną w skali poszczególnych krajów słowiańskich materiały onomastyczne. Rzeczywistość okazuje się diametralnie odmienna od tych dezyderatów: ma miejsce lawinowy napływ nowych źródeł leksykalnych, który środowiska badaczy leksyki słowiańskiej najzwyczajniej zaskoczył. Jak można zauważyć, problemem staje się samo „fizyczne" dotarcie do tej literatury źródłowej.

14 O różnicach dzielących oba te słowniki por. Boryś 2015: 26–29.

15 O historii i obecnej sytuacji słownika por. Jakubowicz 2014.

16 Oszacowania dokonałem, przyjmując średnią (zawyżoną) liczbę haseł w tomiku jako 500, a dotychczas opracowany zasób haseł szacując na podstawie indeksu wyrazów prasłowiańskich w słoweńskim słowniku etymologicznym Bezlaja na mniej więcej jedną trzecią całości. Uzyskany wynik to ok. 60 tysięcy haseł.

17 Z drugiej strony nie można bowiem przecenić pozytywnej roli takiego przedsięwzięcia w kształtowaniu i integracji środowiska badawczego, niezależnie od osiąganych konkretnych wyników w postaci publikowanych tomów słownika.

Trudno mi się oprzeć wrażeniu, że F. Sławski przez cały okres swej aktywności badawczej patrzył na prasłowiańszczyznę jako na język osobniczy lub przynajmniej skodyfikowany w sztywne ramy nowożytny język literacki/ogólny. Byłem świadkiem, jak podczas wykładu monograficznego prowadził rozważania na temat liczności zasobu leksykalnego języka osobniczego, łącząc je z przemyśleniami nad zasadnością lematyzacji wyrazów w słowniku („za dużo tego daliśmy"[18]). Byłby to nie tyle język osobniczy, ile suma trzech takich języków: Prasłowianina zachodniego, Prasłowianina wschodniego i Prasłowianina południowego. Takie widzenie mogło się ukształtować częściowo pod wpływem panującej w slawistyce drugiej połowy XX wieku mody na ujednolicanie rekonstruowanej prasłowiańszczyzny. Należy jednak mieć świadomość, że w tego rodzaju zabiegach uzyskiwany efekt jest raczej konsekwencją przyjmowania określonych założeń metodycznych niż dialogu z faktami. Jeśli ktoś postawi sobie za zadanie odtworzenie jednolitego „systemu" językowego, część faktów będzie zmuszony odciąć, pozostawić poza nawiasem rekonstrukcji. Poczynania takie zyskują zresztą zwolenników głównie przy rekonstrukcji systemu morfologicznego; w leksyce jest trudniej, wyrazy bez jasnej motywacji muszą być bowiem przenoszone w przeszłość niezależnie od realności podstaw rekonstrukcji ich absolutnych lub przybliżonych synonimów. Podobne „redukcjonistyczne" refleksje były nieobce i innym współautorom *Słownika prasłowiańskiego* – miałem okazję usłyszeć m.in. autoironiczny półżart o języku prasłowiańskim jako najbogatszym w wyrazy języku świata. Tego typu uwagi były nie na miejscu z tego prostego powodu, że nie miały wiele wspólnego z faktami. Jeżeli podejmiemy próbę oszacowania, ile wyrazów znajdzie się ostatecznie w słowniku moskiewskim (por. wyżej), i porównamy je ze spisem odrębnych wyrazów ustalonych dla kartoteki *Słownika gwar polskich* (ok. 240 tys. haseł, zob. IndSGP I VI), nawet zredukowanym o połowę (zapożyczenia, konieczność nazwania nowych zdobyczy techniki i kultury), stwierdzimy, że ten ostatni rejestruje zbiór leksyki co najmniej dwukrotnie liczniejszy. Pogląd, że słowiańskie słowniki porównawcze rekonstruują nasycenie areału prasłowiańskiego zróżnicowanym słownictwem większe niż stwierdzane w nowożytnych kontinuach dialektalnych, nie znajduje zatem pokrycia w faktach.

***

F. Sławski był osobowością nieco skomplikowaną: w niektórych sytuacjach okazywał bowiem krytycyzm, stanowczość, a nawet bezkompromisowość, podczas gdy w innych podporządkowywał się autorytetom. Nie było to jednak często spotykane uleganie silniejszym, a podporządkowywanie sobie słabszych. Chodziło nie tyle o autorytety regularnie podpowiadające, co należy myśleć, ile raczej o ludzi, których należy słuchać, gdy zabierają głos. Można powiedzieć, że pod tym względem był człowiekiem swojej odchodzącej już w przeszłość epoki. W kwestiach naukowych dwa takie autorytety są szczególnie łatwe do zauważenia nawet dla osób, które Sławskiego poznawały głównie przez lekturę prac: Jerzy Kuryłowicz

18 Według dość zgodnej opinii środowiska do wydanych tomów wprowadzono zbyt wiele niepewnego materiału. Chodzi głównie o zamieszczone w tomie czwartym derywaty prefiksalne z prefiksem *do-*, a także występujące we wszystkich tomach słownika derywaty z formantami produktywnymi na gruncie języków historycznych, o często rozbieżnych znaczeniach (nawet kategorialnych) i innowacyjnej charakterystyce prozodycznej.

i Kazimierz Moszyński. Zwłaszcza Kuryłowicz stanowił dlań rodzaj nadautorytetu, z którym się nie polemizowało, a próby polemiki podejmowane przez innych przyjmowało się z dezaprobatą. Wbrew jednak opinii samego F. Sławskiego (1995: XXIX) wpływ Kuryłowicza na jego naukową drogę nie był duży, a to z tej przyczyny, że Kuryłowicz stosunkowo rzadko przedstawiał oryginalne propozycje etymologiczne, bazując raczej na materiale etymologicznie pewnym, głównie reinterpretując formy pod względem historii lub budowy morfologicznej. W jednej wszakże dziedzinie Kuryłowicz gruntownie zdeterminował poglądy Sławskiego – była nią akcentologia (bałto)słowiańska, w tym zwłaszcza kwestia możliwości i sposobów wnioskowania z charakterystyki prozodycznej wyrazów o ich genezie i historii. Czytelnicy jego prac znają te powtarzane przy każdej okazji formuły: oksytoneza jako świadectwo utrzymania poczucia etymologicznego (z klasycznym przykładem „derywatu żywego" **stolъ* ← **steljǫ stьlati*), zmiana paradygmatu akcentowego jako niemalże automatyczna konsekwencja zmiany znaczenia/zatraty motywacji (*męka* : *mąka* < **mǫ̑ka* : **mǫk|a*)[19]. Przesadne przywiązanie do koncepcji Kuryłowicza nie pozwoliło Sławskiemu na przyswojenie sobie niektórych nowszych ustaleń historycznej akcentologii słowiańskiej, jakie i z dzisiejszej perspektywy skłonni jesteśmy oceniać jako osiągnięcia trwałe (akcentuacja 1. os. sg. praesens typu akcentowego *c*), a jednocześnie mające poważne potencjalnie znaczenie dla metodyki badań etymologicznych (kwestia zależności wyboru typu akcentowego derywatów sekundarnych od typu akcentowego podstaw słowotwórczych; problem paradygmatów akcentowych iteratywów i kauzatywów o fleksji IVa Leskiena; rzekoma regularna oksytoneza[20] denominatywów takiejże fleksji[21]; wnioskowanie z cech prozodycznych o chronologii zapożyczania poszczególnych wyrazów starogermańskich). Na pracach akcentologicznych J. Kuryłowicza została też oparta prozodyczna strona problematyki słowotwórczej w *Zarysie słowotwórstwa prasłowiańskiego*, co czyni ją mało przydatną dla współczesnych badaczy akcentu – rekonstrukcja akcentu derywatów i jego zależności od prozodii podstaw słowotwórczych zwłaszcza w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych osiągnęła zdecydowanie wyższy poziom, głównie dzięki pracom rosyjskiego badacza Władymira A. Dybo (niedostatek ten w znacznym stopniu rekompensuje wspomniana wyżej monografia R. Matasovicia).

***

Jak wspomniano, najważniejsze dzieło F. Sławskiego *Słownik etymologiczny języka polskiego* ma ustaloną pozycję i nikogo zainteresowanego pochodzeniem i historią leksyki polskiej nie trzeba specjalnie zachęcać do sięgania po nie. Pojawia się jednak pytanie, co dalej. Jak niektórym wiadomo, zaraz po śmierci autora SEJP prof. L. Bednarczuk próbował zorganizować „pospolite ruszenie etymologiczne", brakująca część słownictwa miała zostać opracowana na

19 Gdzie wbrew elementarnemu poczuciu językowemu (*męka* : *męczyć*, gdy *mąka* izolowana) to drugi z tych wyrazów miałby zachować semantykę bliższą etymologicznej (zob. Sławski 1980: 81, 1995: XL).

20 W dzisiejszej terminologii jest to ruchomość. F. Sławskiego użycia terminów *akcentuacja ruchoma* i *oksytoniczna*, przejęte za starszą akcentologią (i J. Kuryłowiczem), są w przypadku praesens czasownikowego odwrotnością użyć dzisiejszych.

21 Por. w tym kontekście powtarzane za J. Kuryłowiczem objaśnienie realizacji opozycyjnego typu akcentowego (*b*) przez czasownik **ženiti* (*sę*) 'żenić (się)' (zob. Sławski 1980: 81). Dziś powszechnie się sądzi, że uwarunkowanie to jest czysto formalne, bazujące na oksytonezie motywującego **žen|a* 'kobieta; żona'.

zasadzie swoistego wolontariatu przez językoznawców zajmujących się historią języka i słownictwa polskiego. Pomysł ten, zgodnie z obawami realistów, szybko spalił na panewce. W. Boryś (2005) wydał dający przegląd całości słownik o objętości kilku tysięcy haseł, prowadzi się kilka projektów cząstkowych poświęconych niestandardowej leksyce polskiej (wiadomo np. o przygotowywaniu przez Jadwigę Waniakową dyferencjalnego słownika etymologicznego polskiej leksyki gwarowej). Należy jednak oswoić się z myślą, że polskiego etymologicznego von Wartburga nie będzie – nie tylko w dającej się przewidzieć przyszłości, ale i w ogóle, o ile nie uda się stworzyć specjalnej, wieloosobowej pracowni osiągającej taki cel w długiej perspektywie. Wraz z rosnącym deficytem ludzi wcześnie rozpoczynających pracę naukową, a zarazem obdarzonych benedyktyńskim (czy wręcz kamedulskim) usposobieniem odchodzi w przeszłość także epoka jednoosobowych przedsięwzięć mierzonych tysiącami stron drobnego druku. Zresztą cały obecny system premiowania aktywności badawczej, bezceremonialnie promujący przyczynkarstwo, skonstruowany został w sposób jeśli nie uniemożliwiający, to przynajmniej mocno utrudniający „partyzancką" realizację takich przedsięwzięć. Wydaje się, że w tym niełatwym okresie drugim (obok realizacji drobniejszych ujęć monograficznych) rozsądnym kierunkiem postępowania, przynajmniej częściowo wychodzącym naprzeciw potrzebom i oczekiwaniom kręgów specjalistycznych i niespecjalistycznych, byłoby dołączanie komentarzy historycznych i etymologicznych do realizowanych zespołowo większych słowników języka literackiego i ogólnego (jak dzieje się chociażby w wypadku opracowywanego aktualnie w Instytucie Języka Polskiego PAN *Wielkiego słownika języka polskiego*).

Bibliografia

Bańkowski A. 2011: *Komentarz konieczny do tekstu M. Jakubowicz pt.* Z warsztatu badań etymologicznych – od Pokornego do Borysia *(„Poradnik Językowy" 2010, z. 7, s. 38–49)*, „Poradnik Językowy", z. 5, s. 94–99.

Bednarczuk L. 2002: *Etymologia Profesora Sławskiego*, [w:] *Dzieje Słowian w świetle leksyki. Pamięci Profesora Franciszka Sławskiego*, red. J. Rusek, W. Boryś, L. Bednarczuk, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 29–35.

Bednarczuk L. 2011: *Od redakcji*, [w:] F. Sławski, *Słowotwórstwo, słownictwo i etymologia słowiańska*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków, s. 5–7.

Boryś W. 1991: *Badania profesora Franciszka Sławskiego nad słownictwem polskim i słowiańskim*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze" 95, s. 9–16.

Boryś W. 2005: *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.

Boryś W. 2010: *Stan i potrzeby badań etymologicznych w Polsce*, „Rocznik Slawistyczny" LIX, s. 9–28.

Boryś W. 2011: *Słowiańskie słowniki etymologiczne*, „Rocznik Slawistyczny" LX, s. 15–70.

Boryś W. 2015: *Krakowska szkoła etymologiczna*, [w:] *Tradycja i wyzwania. Metodologia badań slawistycznych XX i XXI wieku*, red. H. Mieczkowska, E. Solak, P. Fałowski, N. Palich, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 25–33.

ESSJA: *Etimołogiczeskij słowar' sławianskich jazykow. Prasławianskij leksiczeskij fond. I–*, red. O.N. Trubačev, Izdatel'stvo Nauka, Moskva 1974.

IndsGP: *Indeks alfabetyczny wyrazów z kartoteki „Słownika gwar polskich"*, t. 1–2, red. J. Reichan, Instytut Języka Polskiego, Kraków.

Jakubowicz M. 2014: *Historia i dalsze losy Słownika prasłowiańskiego*, [w:] *Studia Borysiana Diachronica – Etymologica – Slavica. W 75. rocznicę urodzin Profesora Wiesława Borysia*, red. M. Jakubowicz, B. Raszewska-Żurek, Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 2014, s. 531–538.

Królikowski A. 2014: *Andrzej Bańkowski (1931–2014)*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego" LXX, s. 15–20.

Krys'ko V.B. 2014: *Marginalii k „Etimołogiczeskomu słowariu sławianskich jazykow" (vyp. 34–38)*, „Voprosy âzykoznaniâ", nr 1, s. 100–119.

Kucała M. 2002: *Franciszek Sławski – miłośnik polskich słów*, [w:] *Dzieje Słowian w świetle leksyki. Pamięci Profesora Franciszka Sławskiego*, red. J. Rusek, W. Boryś, L. Bednarczuk, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 25–27.

Liukkonen K. 1987: *Wostocznosławianskije otgłagolnyje suszczestwitielnyje na -m-*, t. 1, University Press, Helsinki.

Matasović R. 2014: *Slavic nominal word-formation. Proto-Indo-European origins and historical development*, Carl Winter Verlag, Heidelberg.

Rusek J., Boryś W., Bednarczuk L. (red.) 2002: *Dzieje Słowian w świetle leksyki. Pamięci Profesora Franciszka Sławskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

SEJP: F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 1–4, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków 1952–1982.

Sędzik W. 2002: *Bibliografia prac naukowych profesora Franciszka Sławskiego (lata 1936–2001)*, [w:] *Dzieje Słowian w świetle leksyki. Pamięci Profesora Franciszka Sławskiego*, red. J. Rusek, W. Boryś, L. Bednarczuk, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 37–56.

Sławski F. 1980: *Języki słowiańskie w pracach Jerzego Kuryłowicza*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze" 67, s. 79–87.

Sławski F. 1987: *Slavica. Wybór pism z językoznawstwa słowiańskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

Sławski F. 1995: *My memories of Jerzy Kuryłowicz*. „Linguistica Baltica" 4, s. XXXIX–XL.

Sławski F. 2011: *Słowotwórstwo, słownictwo i etymologia słowiańska*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.

SP: *Słownik prasłowiański*, t. 1, red. F. Sławski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1974.

Urbańczyk S. 1986: *Franciszek Sławski (w siedemdziesięciolecie urodzin)*, „Język Polski" LXVI, s. 161–165.

Vaillant A. 1977: *Grammaire comparée des langues slaves. V. Formation des mots*, Klincksieck, Paris.

Summary

Professor Franciszek Sławski in my eyes

Keywords: Franciszek Sławski, etymological dictionaries of Polish, Slavic etymology.

The paper presents the author's tribute to Professor Franciszek Sławski (1916–2001), the most renowned Polish researcher of Slavic and Polish vocabulary, written on the occasion of the 100th anniversary of his birth. It includes a survey and an evaluation of his most important works (the unfinished great etymological dictionary of Polish, the comparative dictionary of Slavic languages, called "Common Slavic Dictionary" ("Słownik prasłowiański"), designed and edited by him, an attempt at a new synthesis of Common Slavic word formation, as well as assessment of their impact on the development of the respective discipline. An attempt is also made at characterizing the scientific personality of F. Sławski, without avoiding to point out some drawbacks of his methodical stance and to oppose some positions taken by him on various subjects.